

Jaką drogę wybrać? (II)

„W jaki sposób odkrywa się u siebie samego i proponuje komuś innemu szczególne powołanie?”

27-03-2018

Pierwsza część

Odkrywanie (własnego) powołania

2. Jeśli byście mnie zapytali, w jaki sposób można zauważyć Boże powołanie, w jaki sposób ktoś

*może sobie z niego zdać sprawę,
powiedziałbym wam, że jest to
nowa wizja życia. Jest to tak, jakby
zapaliło się w nas światło; jest to
tajemniczy impuls, który popycha
człowieka, by poświęcać
najszlachetniejsze swe energie
życiowe na działalność, która
wraz z nabieraniem praktyki staje
się zadaniem naszego życia. Ta
siła życiowa, która ma coś z
niszczącej lawiny, jest czymś, co
inni nazywają powołaniem, Św.
Josemaría, List z 9 stycznia 1932 r., 9.*

Istnieją trzy aspekty, które należy mieć na uwadze od początku. Z jednej strony fakt, że «powołanie jest „darem”, żeby tak powiedzieć, o charakterze rozwojowym»: Bóg zasiewa je w duszy «jak ziarno, które wzrasta, rozwija się dzięki pielęgnacji i obejmuje w posiadanie naturę i życie człowieka, całkowicie je przeobrażając»[1]. Znacząca jest liczba przypowieści Jezusa

odnoszących się do Królestwa Bożego i do życia chrześcijańskiego jako nasienia, rosnącej rośliny, pola, na którym się sieje i zbiera, winnicy. Rozwój powołania ma w związku z tym swój właściwy czas. Stąd zatem Kościół zawsze postanawia, żeby istniały okresy szczególnej formacji i rozeznania, w których można weryfikować i pielęgnować oddanie Bogu na szczególnej drodze.

Po drugie powołanie to dojrzewanie życia teologalnego. Jako dialog, przyjaźń i wspólnota stanowi dojrzewanie odpowiednio wiary, miłości i nadziei. W niektórych przypadkach Bóg udziela również szczególnych łask i charyzmatów, żeby realizować pewną szczególną misję (na przykład, celibat[2]). W każdym razie uznanie, że Bóg bierze kogoś pod uwagę w przypadku szczególnej misji niekoniecznie niesie ze sobą nadzwyczajne zjawiska. W rzeczywistości

najczęściej żadne nadzwyczajne wydarzenia nie mają miejsca.

Wreszcie, kiedy chodzi o «szczególną łaskę, jedyną i niepowtarzalną»[3], należy uznać, że jest tyle powołań, ile osób. Jeżeli przyjrzeć się opowieściom o powołaniu, które pojawiają się w Biblii (Abraham, Mojżesz; Amos; Izajasz; Jeremiasz, Jan Chrzciciel; Maryja, Józef i każdy z Apostołów), trzeba stwierdzić ogromną różnorodność, jaka pojawia się, jeśli chodzi o zjawisko powołania. To samo dzieje się, kiedy przypominamy sobie historię Kościoła. W życiu Świętych można odkryć powołania od takich, które pochodzą z wezwania Kościoła (Ambroży, Grzegorz z Nazjanzu, Tomasz Becket), po powołania wewnętrzne, czy to o charakterze mistycznym, czy też będące owocem spotkania z Chrystusem w Jego Słowie, w misji Kościoła albo w najbardziej potrzebujących

(Augustyn, Antoni Opat; Franciszek z Asyżu, Katarzyna ze Sieny; Teresa od Jezusa; Ignacy z Loyoli; Faustyna, Matka Teresa, Josemaría Escrivá) albo nawet powołania jako (niespodziewany) kres poszukiwania prawdy, które może odbywać się w bardzo różny sposób (Justyn, Jan Henryk Newman, Edyta Stein).

Oddanie Bogu następujące po szczególnym powołaniu może być owocem spotkania z Chrystusem w dojrzałym wieku albo dojrzewania woli Boga przeczuwanej od młodości. Jednakże we wszystkich przypadkach rozpoznaje się wzrost (rozwój) i zjawisko właściwe dla życia teologalnego (cfr. Hbr 11)[4].

3. «W niektórych przypadkach, zwłaszcza, ale nie wyłącznie wówczas, kiedy chodzi o powołania szczególne, Opatrzność Boża sprawia — na różne sposoby, ale zawsze przy pomocy jakiegoś ludzkiego

pośrednictwa — że człowiek ma *psychiczne doświadczenie* własnego powołania. Jest to sytuacja, w której uświadamia sobie *konkretny* Boży zamysł w stosunku do siebie samego i wiążącą się z nim prośbę o odpowiedź»[5].

To doświadczenie ukazuje podwójny wymiar powołania jak *światło* i jak *impuls*: «światło, które oświeśla drogę własnego życia, i impuls popychający do jej pokonania»[6]. W ten sposób charakteryzuje to Św. Josemaría w tekście cytowanym powyżej: ***Jest to tak, jakby zapaliło się w nas światło; jest to tajemniczy impuls, który popycha człowieka, by poświęcić najszlachetniejsze swe energie życiowe na działalność, która wraz z nabieraniem praktyki staje się zadaniem naszego życia***[7].

Jeśli chodzi o *światło*, powołanie jest «dojrzewaniem wiary»[8], ponieważ

oznacza wzrost w życiu łaski,
porusza się w światłocieniu, który
jest właściwy dla życia teologalnego
na ziemi i jest czymś, co napełnia
całe życie. W przypadku wielu osób,
które zbliżają się do Boga, jest to
światło, które oświeśla ich życie,
nadając mu sens. W młodym
człowieku z mocą budzą się
pragnienia szczęścia, którym
towarzyszy odkrycie jego własnej
roli w zadaniu naprawiania świata,
w którym żyje, a konkretnie
rozwijania misji, jaką Pan powierzył
swojemu Kościołowi. Być może u
osoby dorosłej takie pytanie pojawi
się po rozbudzeniu
intensywniejszego życia religijnego.
W obu przypadkach każdy zadaje
sobie pytanie: «Co ja mogę zrobić?».
Przed jego oczami otwierają się
różne możliwości, równie dobre
drogi...

Taka osoba, być może zachęcona
przez przyjaciela, przez kapłana,

przez kogoś, kogo ceni, zastanawia się nad możliwością oddania całego życia Bogu, podążania szczególną drogą oddania wewnątrz Kościoła. *Rozumie* wówczas, że *to* nadaje sens posiadanym talentom, historii jej życia... «To prawda!, Bóg mógłby *na mnie* liczyć w tej sprawie!». Jest to możliwość, która odwołuje się do danego człowieka osobiście, do jego największej głębi. Jest to światło, które nadaje sens całemu jego minionemu życiu i które otwiera szeroką panoramę na przyszłość[9]. I tak, w świetle wiary, ta osoba odkrywa w swoim życiu wezwanie Boga, żeby iść za Nim[10].

Ciąg dalszy

[1] E. de la Lama, *La vocación sacerdotal*, 100. Stwierdza to, odnosząc się do listu apostołskiego

Summi Dei Verbum Pawła VI z 4 listopada 1963 r.

[2] Na temat celibatu przeżywanego w Opus Dei cfr. L. Touze, hasło *Celibat* w: *Diccionario de San Josemaría Escrivá de Balaguer*, Monte Carmelo - Instituto Histórico San Josemaría Escrivá de Balaguer, Burgos, 2013.

[3] Św. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor Hominis*, 4 marca 1979 r., 21.

[4] Ten punkt podkreśla w sporej części swojego wykładu J. B. Torelló, *Psicología y vida espiritual*, zwłaszcza 186-199. Na temat różnorodności zjawiska powołania cfr. M. Sauvage, *Vocation. II. Des vocations particulières: sacerdoce et vie consacrée*, w: *Dictionnaire de Spiritualité*, t. 16, 1123-1124, 1131-1134.

[5] F. Ocáriz, *La vocación al Opus Dei como vocación en la Iglesia*, 148.

[6] *Ibidem*, 150.

[7] Św. Josemaría, *List z 9 stycznia 1932 r.*, 92, za: A. Vázquez de Prada, *Założyciel Opus Dei: życie Josemaríi Escrivy*, t. 1: Panie, żebym przejrzał!, tłum. Paweł Skibiński, Wydawnictwo M-Księgarnia Świętego Jacka, Kraków-Katowice 2002, rozdz. V „Założenie Opus Dei”.

[8] F. Ocáriz, *La vocación al Opus Dei como vocación en la Iglesia*, 150.

[9] Można zdefiniować powołanie «jako oświecenie w sprawie wartości i znaczenia spraw i wydarzeń stanowiących główny nurt egzystencji. Lub też jako objawienie, jakie Bóg czyni człowiekowi na temat przyczyny i celu jego życia i samej jego osoby. W powołaniu człowiek w sposób ostateczny poznaje samego siebie, poznaje świat i poznaje Boga»,

J. L. Illanes, *Mundo y santidad*,
Madrid, Rialp 1984, 109.

[10] «Proces rozeznania osobistego powołania ma wiele wspólnego z konkretnymi okolicznościami — osobistymi, rodzinnymi, kulturowymi, zawodowymi, związanymi z temperamentem, charakterem, duchowymi — w jakich znajduje się dana jednostka. Poprzez takie okoliczności, które objawiają Bożą Opatrzność, okoliczności, które mogą nawet wydawać się banalne i przelotne, materialne i akcydentalne, uobecnia się konkretna wola Boga wobec każdej osoby, to znaczy, wezwanie», P. O’Callaghan, *Figli di Dio nel mondo. Un trattato di Antropologia teologica*, EDUSC, Roma 2013, 292.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/jaka-droge-
wybrac-ii/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/jaka-droge-wybrac-ii/) (07-08-2025)